

Nro 63.

F R E D E R Y K A U G U S T

z Bożej Łaski Król Saski Xiążę Warszawski etc. etc.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tém wiedzieć należy wiadomo czyniemy, że Sąd Nasz Kassacyiny Xięstwa Warszawskiego wydał wyrok następujący:

Działo się w Warszawie w Pałacu zwykłych posiedzeń Rady Stanu, Krasieńskich zwanym, na posiedzeniu zgromadzonego Sądu Kassacyjnego, dnia siódmego Sierpnia tysiąc ósmset dwunastego roku.

S A D K A S S A C Y I N Y

X i ę s t w a W a r s z a w s k i e g o .

W sprawie kryminalnéy Xiędza Michała Piotrowskiego Proboszcza w mieście Modliborzycach Departamencie Lubelskim, przy obronie z urzędu przydanego Mecenasa Woyciecha Wasiutynskiego, zanoszącego rekurs przeciw wyrokowi Sądu Sprawiedliwości Kryminalnéy Departamentów Lubelskiego i Siedleckiego w dniu szesnastym Listopada tysiąc ósmset dziesiątego roku zapadłemu;

Mając sobie przełożoną następującą treść sprawy;

Felix Pluciński w mieście Modliborzycach Antoniego Dolńskiego dzie-dziczném urząd Mandataryusza zastępujący w dniu piętnastym Kwietnia tysiąc ósmset dziewiątego roku będąc w swéj stancyi przez rekursującego pobitym, uskarżał się najprzód przed dziedzicem, który wedle owocze-snego zwyczajui rządu zeszłego, dla ustanowienia *corporis delicti* i wypro-wadzenia śledztw początkowych wezwał z Dominium Sandomierza Justycyary-usza Jana Kulczyckiego. Ten zechawszy na grunt w dniu pierwszym Maja tegoż roku wysłuchał samegoż skarżącego i trzech świadków to jest:

1. Jadwigi Fijałkowskiej wdowy 80letniej kobiety.
2. Franciszka Kołtysa stroża
3. i Józefa Zawiszy, których zeznania równie iak skarżącego zaprzy-siężonemi zostały.

Wezwany do podobnej indagacyi rekursujący wraz ze swemi spółni-kami, Jakubem Buczyńskim Podstarościm, Szymonem Siekiem i Stanisławem

Siebielcem włościanami, iako też pozwany na świadectwo Ignacy Budzyński niestanełi.

Sąd kryminalny Lubelski mając sobie przez Justycyaryusza przesłane akta wspomniane czyny obeymujące z relacją dla dopełnienia Instrukcyi, wyznaczył na dniu piętnastym Stycznia tysiąc ośmset czterdziestego Justycyaryusza dominii Kraśnik wyszczególniając mu w tymże dniu iako też i później osmego Maja dalsze w téj sprawie czynności.

W dopełnieniu zaleceń Sądu Kryminalnego delegowany najprzód w dniach 12 i 13. Lutego wyprowadził formalne indagacye tak z obwinionego iak z iego spółników, tudzież z świadka Ignacego Budzyńskiego. W dniach zaś 21. 24. i 25. Maja przystąpił do wysłuchania dziedzica miejscowego, Mateusza Krassowskiego w mieście Modliborzycach Burmistrza, i Bartłomieja Krassowskiego, który tenże urząd w roku poprzedzającym sprawował. Sąd Kryminalny po ukończeniu tego dzieła, wezwał Obwinionego i spółników do osobistego stawienia się i w dniach 1. i 2. Maja wyprowadził z nich śledztwa powtórne, z których takowy czyn wyjaśnionym został:

W dniu piętnastym Kwietnia tysiąc ośmset dziewiętego roku rekursiacy mając żal do Felixa Plucińskiego, iż ten zastępując w ówczas Mandataryusza dopominał się od niego o podatek kwaterowy z domów Plebańskich przypadający, idąc do chorego ubrany w komżę i stółę, mając nawet na sobie Bursę w której *Olea sacra* nosić się zwykły, przechodząc wedle mieszkania Plucińskiego, wstąpił do niego, zaczął go przykro i dotkliwie łasić, a gdy mu Pluciński żywo się stawiał w szród mocniejszy kłótni rekursiacy potrafił go w bok kłiem, młotał obwiniony przeciw skarżącemu zelżywe wyrazy, i wzajemnie przeciw niemu skarżący. Tu znowu rekursiacy dwa razy Plucińskiego w bok kłiem potrafił. Porwał się w tenczas skarżący do Xiędza, wydzierając mu kiy z ręki i wypychając go za drzwi.

Wśród téj kłótni wstrzymywał Xiędza świadek Ignacy Budzyński, przekładając mu, że złe słowo, dobrego nie pociągnie za sobą. Nareszcie wyszedł rekursiacy zagrażając Plucińskiemu, że przyjdzie do niego z chłopami, i każe mu dać kiyami. Jakoż tego samego dnia w wieczor około godziny dziesiątej, gdy się skarżący do spoczynku zabierał rekursiacy z Podtarościm Buczyńskim i włościanami Siekiem i Siebielcem udał się do stancyi Plucińskiego o dwieście kroków od Probostwa odległej, wszedł do niej, drzwie sienne i od Izby zamknął, a przeczytawszy pismo wyszczególniające wszelkie przykrości doznane od Plucińskiego, kazał ludziom położyć skarżącego. Pluciński, który właśnie w porę nayscia bóty chędożył, trzymał w ręku prawidło i tém się bronił. Xiędz Piotrowski uderzył kłiem czyli Plucińskiego w rękę, czyli w prawidło (w tém zeznania nie są zgodne) tak

iz "prawidło z ręki skarżącemu wypadło. Bronił on się jeszcze jedną ręką Xiedzu kiy wydzierając, drugą chwytając go za piersi. Lecz ludzie z Xiedzem przybyli rzucili się na Plucińskiego, szamotali nim, położyli go najprzód na ławie, potem zarozkazem rekursującego na ziemi, włosie nie za ręce i nogi trzymali. Podstarości zaś Buczyński, wziął się do bicia, uderzył lekko raz kłiem, i na rozkaz Xiedza silnym zamachem cztery razy kłiem wyliczył: aż na prośbę skarżącego Xiedz kazał bicia poprzestać. Kiy do wykonania gwałtu użyty laskowy, grubości palca średniego nie był umyślnie na ten raz przysposobiony. Po tym czynie wychodząc rekursujący z Izby wyrzekł nieprzystoynne słowa z pogardą i poniżeniem skarżącego.

Należą jeszcze do tego czynu następujące okoliczności:

1. Gdy się Xiedz Pietrowski zabierał do bicia, Fiałkowska 80. letnia niewiasta w tymże domu mieszkająca, uniżyła mu się do nóg prosząc za Plucińskim, lecz odepchniętą przez rekursującego padła na ziemię.
 2. Oprócz wyżey namienionéy przyczyny niechęci wymienia Skarżący itę: że wybierając Kantonistów z Modliborzyc, wziął był jednego z osiadłości Pebańskiey, którego w ówczas rekursująy odebrał, ludzi prowadzących rozegnał, i przytomnego Burmistrza Bartłomieja Krassowskiego kłiem uderzył, co popierają tenże Bartłomiey i Mateusz Krassowscy, przyznaje uderzenie sam rekursujący, przecząc tylko temu iżby przemagającą siłą znaczną liczbą rozpędził.
 3. Twierdził rekursujący, iż mieszkanie Plucińskiego było domem do probostwa należącym, że tam zajął stancyą Pluciński bez jego pozwolenia, wnosi z tąd że nie może mu bydź zarzucane nayscie cudzego domu,
Podobnież
 4. mniemał iż doznawszy wiele od skarżącego przykrości i słów obelżywych, nie popełni czynu kryminalnego gdy człowieka młodego, na żądnym niebędącego urzędzie, wymówiwszy mu tego występki, kilką plagami ukarze zwłaszcza w domu swym własnym, oprócz tego
 5. twierdzi iż przychodząc do stancyi Plucińskiego ten miał prawdziwy zamiar, aby groźną powierzchnością i wymówieniem przewinień skłonić go do przeproszenia,
 6. Co do obyczajów rekursującego zwierzchność duchowna dała mu dobre zalety w dawniejszym jego życiu, dway obywatele, z parafii przyznają podobnie moralne i przykładne, postępowanie; Kollator tylko mięyscowy, oraz dawny i terażniejszy Burmistrz zeznają, iako dawniey życie jego było nienagannem, lecz późniey, zaczął się napijać, i dla tego nawet na zdrowiu podupał.
- Sąd Kryminalny wyrokując w téy sprawie uznał występek gwał-

tu publicznego, i stosując karę §§. 72. i 73. Kodexu Kryminalnego Austrackiego oznaczoną przez wzgląd na okoliczności winę zmniejszające, iako też udowodnioną dawniey rekursującego moralność, dając uwagę na §. 441 tegoż Kodexu, skazał obwinionego na trzymiesięczne ciężkie więzienie, zastrzone dwudniowym postem co tydzień, na zapłacenie tacy i zwrócenie kosztów — Spółników zaś iego iako to: Jakuba Buczyńskiego na dni czternaście więzienia z przydaniem podobnego postu, włościan zaś Sieka i Subielca każdego na ośmiodniowe więzienie i pięć kiów.

Rekursujący po publikacyi wyroku osadzony w dniu szóstym Grudnia w publiczném więzieniu, w oddzielnéy tylko od innych winowayców izbie, w dniu tymże zaniósł do Sądu Kassacyjnego rekurs, w którym czyn swój iako przestępstwo cywilne nie kryminalne uważając, ukaranie zbyt surowém, a osadzenie w publiczném więzieniu stan swój poniżającém uznawa — Na aiutrz z woli Sądu Kryminalnego do Kłasztoru XX. Kapucynów przeniesionym został.

Mecenas z urzędu przydany na téy głównéy zasadzie rekurs opiera; że przypadek obecny do pokrzywdzeń cywilnych, nie zaś do występków kryminalnych należy; a to z powodów;

1. Ze naysię cudzego domu miejsca tu niema,
2. Ze uszkodzony nie był urzędnikiem, lecz osobą niskiego stanu, do prywatnych usług tamecznego dziedzica użytą;
3. Ze tenże uszkodzony obelżywych słów przeciw rekursującemu używał: z tego względu zdaniem Mecenasu Art. 72 i 73. Kodexu Kryminalnego Austriackiego nie są właściwie zastosowaniami, lecz Sąd wyrokujący winien był mieć wzgląd na dekret Królewski dziewiętnastego Marca tysiąc ośmset dziesiątego roku wydany, i sprawę w któręy instrukcyja po zaprowadzeniu praw Xięstwa do czterech nowych Departamentów następowała, należało odesłać iako rzecz *de simplici injuria* do Sądu właściwego Podsejdkowskiego.

Po wysłuchaniu rapportu Kommissyi Podani i Instrukcyi oraz wniosków Królewskiego przy Sądzie swoim Prokuratora, nieróżniących się od poniższéy Sądu decyzyi:

Zapatrzywszy się na Art. 72. i 73. Kodexu kryminalnego Austriackiego które stanowią:

Przypadek gwałtu publicznego iest, jeżeli kto pominąwszy przy-

zwoitą zwierzchność, spokojną drugiego gruntów lub praw do nich przywiązanych possesją, przybrawszy do tego więcéy ludzi, lub chociaż bez przybrania ludzi, zbrojną ręką do cudzego domu lub pomieszkania wchodzi, i tam gwałtu na osobie mieszkającego, lub iego domowników dopuszcza się, czyli to nastąpi w celu zemsty za krzywdę wyrządzoną, czyli dla uczynienia sobie sprawiedliwości, albo dla pozyskania iakiego dowodu, albo nareszcie w innym iakimkolwiek zamiarze

Sprawca takowego gwałtu podlega karze ciężkiego więzienia od roku aż do lat pięciu.

i zważywszy; iż Sąd wyrokujący według tych prawa przepisów do uodwodnionego czynu, nie tylko naymniejszy stopień kary wymierzył, lecz nadto nayniższą karę jednorocznego więzienia do czwartéy części złagodził;

zważywszy; nieugruntowany zarzut; iż sprawa ta niewłaściwie za sprawę kryminalną poczytana została, dla tego na względ nie zasługujący, iż sprawa niniejsza toczyła się zawsze nie o własność rzeczy lecz o ukaranie wykroczenia;

zważywszy; że powody ze stanu pokrzywdzonego powzięte, stanowić nie mogą kassacyinéy zasady, gdy prawo żadnych różnic nie przypuszcza, ani ich rekursuiący nie okazuje;

zważywszy; iż prawo pruskie stosownie do Dekretów Królewskich przez Mecenasą przytoczonych, do sprawy niniejszéy iak tenże Mecenas mieć chce stosowaném byđź nie mogło, a wymierzona kara równie i z tego prawa, w szczególności zaś z przepisów o naysci domu, o skrzywdzeniu osobistém, i o czynieniu sobie samowładnie sprawiedliwości byłaby dostatecznie usprawiedliwioną;

zważywszy naostatek; iż obelżywe słowa przez uszkodzonego użyte, ani dla rekursuiącego bezkarności, ani powodu Kassacyi pociągać za sobą nie mogą przez względ iż Sąd wyrokujący i tę przyczynę między powodami złagodzenia kary umieścił;

Rekurs na początku wymieniony rozsądzaiać — tenże odrzuca.

(podpisano)

WĘGLENSKI M. St. Prezydujący
L. Osinski Pisarz S. K.

Wydrukować

FELIX LUBIENSKI

Minister Sprawiedliwości

Zgodno z Oryginałem

(L. S.) Antoni Joneman

Konsyliarz Ministerii